

Dziś gościem „Gazety Tarkowskiej” będzie wybitny tarnowski polityk – Tadeusz Tertil. Długoletni burmistrz Tarnowa, jego reformator i dobroczyńca.

Witaj Tadeuszu! Miło Cię ponownie widzieć. Chcielibyśmy przeprowadzić z Tobą wywiad do naszej gazety. Czy mógłbyś nam odpowiedzieć na parę pytań związanych z Twoim życiem?

Oczywiście chętnie podzielę się moim zdaniem z mieszkańcami tego pięknego miasta.

Jak to się stało, że z osieroconego dziecka stałeś się najbardziej znanym i cenionym burmistrzem w historii Tarnowa?

Nie było to łatwe, bo po śmierci rodziców wychowywała mnie ciotka, siostra mojej matki. Po ukończeniu szkoły podstawowej i gimnazjum postanowiłem wstąpić do seminarium duchownego w Przemyślu, jednak nie była to dobra decyzja i zrezygnowałem z studiów teologicznych. Przyjęto mnie na uniwersytet we Lwowie, gdzie mogłem studiować prawo. Potem ożeniłem się i zamieszkałem w Tarnowie, pracowałem tu jako adwokat i otwarłem ośrodek pomocy biednym. Wkrótce stałem się członkiem zarządu miasta i w 1907 roku wybrano mnie burmistrzem tego miasta.

Jak sadzisz, czym zasłużyłeś się temu miastu?

Starałem się zrobić jak najwięcej, by je unowocześnić. Trzy lata po wybraniu mnie na burmistrza, ukończono kilka moich pomysłów. Oddano do użytku wodociąg i elektrownię, ponadto powstał ekskluzywny dworzec kolejowy, który poprawił transport. Dzięki mojemu zaangażowaniu jako posła na Sejmie Krajowym Galicji udało mi się uzyskać fundusze z kasy państwa. Poprzez wsparcie finansowe powstała szkoła, siedziba Banku, poczta i długo wyczekiwana nowa synagoga. W 1911 roku powstała linia tramwajowa, której długość osiągała 2,5 kilometra. W ciągu pierwszego roku istnienia przewiozła ona aż 335 942 pasażerów.

Dlaczego pomimo licznych pomysłów i zreformowaniu miasta z takim sukcesem, chciałeś zrezygnować z urzędu. Czy przyczynił się do tego wybuch wojny?

W żadnym wypadku. Złożyłem rezygnację z powody ataku na moją osobę, przyczynił się do tego również konflikt w Radzie Miasta. Moja rezygnacja nie została jednak przyjęta przez

obywateli Tarnowa i zmienili mi jedynie zastępcę. Nie było to absolutnie spowodowane wybuchem wojny, gdyż zostałem w mieście, pomimo ataku wojsk rosyjskich. Chciałem pomagać mieszkańcom Tarnowa i organizowałem dla nich skup żywności – zawsze byłem społecznikiem. W miarę możliwości wypłaciliśmy zasiłki rodzinom żołnierzy, emerytom i wdowom. Utworzyłem straż obywatelską, która miała chronić mieszkańców.

Więc dlaczego po raz drugi złożyłeś dymisję?

Oskarżono mnie o kolaborację z wojskami rosyjskimi i pomimo moich starań, musiałem zrezygnować z urzędu. Potem jednak wycofano zarzuty i wróciłem na stanowisko.

Jak to się stało, że Tarnów jako pierwszy stał się niepodległym miastem?

Pod koniec 1918 roku zostałem członkiem prezydium Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie wraz z Wincentym Witosem, Aleksandrem Skarbkiem i Ignacym Daszyńskim. Gdy przybyłem do Tarnowa, zwołałem posiedzenie Rady Miasta i podjęliśmy uchwałę o oddaniu miasta do dyspozycji Państwu Polskiemu. W rezultacie - 31 października Tarnów był pierwszym wolnym miastem wchodzącym w skład tworzącego się państwa polskiego.

Bardzo dziękujemy za miłą rozmowę i życzymy dalszych sukcesów.

Ja również dziękuję.

PAULINA MADEJ